

SŁOWO

WILNO, Niedziela 23 listopada 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji 1782, Administr. 228

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detalicznej po jednym numeru 20 g

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptycyckiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DABROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRÓDNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORIZON — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep Tytoniowy S. Zwierzynski.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mafeski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
OSZMIANA — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczevska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WÓLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

DZIŚ WYBORY DO SENATU

W ostatniej kadencji Senat będzie miał o wiele większą rolę, niż w przeszłości. Na podstawie art. 125 bowiem Sejm zeszyły mógł sam, bez Izby Wyższej zmienić konstytucję i to większością 3/5 głosów. Obecnie zmiana konstytucji może nastąpić tylko za zgodą 2/3 głosów Senatu. W dziele więc budowania ustroju Senat obecny odegra pierwszorzędną rolę.

W r. 1933 wypada elekcja nowego Prezydenta Rzeczypospolitej przez Zgromadzenie Narodowe. W Zgromadzeniu Narodowym posłowie i senatorowie mają równe głosy, a więc obydwie ciała równe uprawnienia, — oczywiście o ile powoływanie Głowy państwa nie zostanie przez nową konstytucję zmienione.

Naogół Senat uprawnien ma mało i sposób jego powoływania jest bliźniaczo podobny do sposobu wybierania posłów. Stanowi to jedną z największych wad konstytucji 17 marca i w pierwszym rzędzie zadaniem redaktorów nowej konstytucji będzie przekształcenie Izby Wyższej na instytucję żywotną, pozytywną i samodzielną. Lecz w pracy nad tą konstytucją dziś obierani senatorowie — jak już zauważyliśmy — odegrają pierwszorzędną rolę.

Wynik wyborów do Senatu nie będzie w nas żadnym obaw. Niewątpliwie wejdzie do Senatu drugorzędna większość obozu Marszałka Piłsudskiego, obozu naprawy konstytucji, obozu konsolidacji, zgody i jedności państwowej, zwolenników jakby się dawniej mówiło konstytucyjnej reformy. Przeciwnicy z opozycji nacjonalistycznej, lewicowej i mniejszościowej będą zapewne jeszcze dotkliwiej zwięzięni niż przy wyborach do Sejmu. Ponieważ do Senatu i Sejmu głosuje z bardzo małą zmianą ten sam wyborca, a wyborca w Polsce lubi wybierać tych co przechwiza, więc każde wybory do Senatu są u nas korektywą wyborów sejmowych w tym kierunku, że to co jest większością w Izbie Poselskiej staje się jeszcze liczniejszą w Izbie Wyższej.

Specjalnie co do województw naszych t.j. Wileńskiego, Nowogródzkiego, Poleskiego należy uważać za pewne, że wszystkie mandaty senatorskie niepodzielnie przypadną klubowi Jędrzyki.

Starania endecji, która popelnia w swej niekonsekwencji rażące nieprzyzwoitości np. spowodowała wycofanie listy nr. 19 w Warszawie, a sama nie wycofuje swojej listy nr. 4 na Wileńszczyźnie, przy jeszcze znacznie mniejszych szansach, będą miały jako skutek tylko ponowną kompromitację stronnictwa i niesmak do jego organizatorów wśród ich samych dotychczasowych zwolenników.

Powinni jednak wszyscy stanąć do r. Jest to kwestja wychowania obywatelskiego, kwestja sumienia obywatelskiego. W tym wielkim sporze, czy Polska ma zostać żerowiskiem partyniem, czy ma być państwem o silnej władzy, czy nadal nad Polską ma pozostać szkodliwa fikcja niewykonalnej konstytucji 17 marca, czy też Polska ma mieć nową, prawdziwą, poważną konstytucję — złożenie dziś głosu jest obowiązkiem obywatela. Cał.

NOWE ZARZADZENIE MINISTRA

WARSZAWA. PAT. — P. minister skarbu wydał zarządzenie, aby od wszelkich wpłat, uskutecznianych na poczekaniu odroczone i na rozłożone na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych bez względu na czas ich powstania, pobierano od dnia 24 listopada aż do odwołania kary za zwłokę w wysokości zmniejszonej do półtora procent miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności, zamiast 2 proc. miesięcznie.

Pogłoski o rewolucji w Rosji Sowieckiej

INFORMACJE PRASY EUROPEJSKIEJ

BERLIN. PAT. — Prasa dzisiejsza, donosząc o krążących od kilku dni pogłoskach o wybuchu rewolucji w Rosji Sowieckiej i zamordowaniu Stalina, podkreśla, że pogłoski te utrzymują się w dalszym ciągu.

„Tass” oświadcza wprawdzie, że pogłoski te są fantastyczne, pochodzące ze źródeł antysowieckich i pozbawione wszelkich podstaw, jednakże twierdzeniu temu zaprzeczają wiadomości, nadchodzące z różnych krajów.

I tak, dzienniki angielskie donoszą, że pogłoski o przewrocie w Moskwie ukazały się również w Nowym Yorku, Londynie i Paryżu. Według „Daily Express”, dwa bataliony rekrutów z Izmajowa w pobliżu Moskwy zbuntowały się i rozstrzelały swych oficerów. Zbuntowane wojska maszerują na Moskwę. Według dalszych wiadomości, połączenia telefoniczne z Moskwą są przerwane.

Również z Helsińskiego donoszą, że połączenia telefoniczne i telegraficzne z Rosją sowiecką w piątek były przerwane. Isiuro Conti podkreśla też, że mimo zaprzeczeń ze strony sowieckiej, pogłoski o wybuchu rewolucji utrzymują się w dalszym ciągu. Faktem jest, że połączenia telefoniczne z Moskwą i innymi miastami Rosji są przerwane i połączeń tych nie można otrzymać. Tak np., dziś przed południem nie można było uzyskać połączenia Berlina z Moskwą ani przez Rygę, ani przez Kowno, ani nawet przez Królewiec. Berliński urząd telegraficzny tłumaczy to warunkami atmosferycznymi. Natomiast połączenia iskrowe funkcjonują regularnie. Telegraphen Union donosi z Kowna, że w ostatnich czasach krążyły również tam pogłoski o buntach w Moskwie.

PORAŻKA STALINA W POLITBIURZE

Ze strony dobrze poinformowanej w Moskwie, wyjaśniają, że głosy te najmniej są trochę przesadzone. Stalin w ostatnich czasach ponosił pewną klęskę w Politbiurze, gdyż kilkakrotnie znalazł się tam w mniejszości, a kilka jego wniosków większość Politbiura odrzuciła. Wobec tego stanowisko Stalina zostało zachwiane. Jednocześnie w Politbiurze powstała nowa grupa polityczna pod kierownictwem Woroszyłowa, która popiera politykę Stalina, aby w ten sposób utrzymać status quo polityczne w kraju. Grupa ta gotowa jest zdławić wszelkie ataki opozycji tak prawicowej jak i lewicowej. Woroszyłow i członkowie jego grupy wyrażają poglądy, że dziś niemożliwa jest zmiana w Politbiurze, ponieważ stanowisko partii komunistycznej, zwłaszcza ze względu na politykę zagraniczną, nie może być podkopane.

Porażka Stalina w Politbiurze tłumaczona jest kryzysem aprowizacyjnym w kraju i polityką deflacji. W kołach kierowniczych partii komunistycznej w Moskwie oraz wśród większości członków G.P.U. uważają za rzecz niewątpliwą, że dziś nie może być mowy o zmianie w składzie Politbiura. Telegraphen Union donosi dalej, że 21 listopada między godz. 11 a 12 wbrew wiadomościom, podanym przez prasę zagraniczną o zamachu na życie Stalina, Stalin urzędował i przybył samochodem na posiedzenie komitetu centralnego partii. Z Moskwy donoszą, że w porozumieniu ze Stalinem i Woroszyłowem, komisarz urzędu administracyjnego armii czerwonej i marynarki Gamarnik ma być usunięty ze swego stanowiska.

SPADEK KURSU CZERWONCA

Według wiadomości nadeszłych z Rygi, krąży tam najrozmaitsze pogłoski na temat rzekomych wydarzeń w Rosji sowieckiej, aż do pogłosek o zamordowaniu Stalina. Pogłoski te wywołały w pewnych kołach niepokój, co wynika z faktu, że kurs czerwonego spadł do 3 latów (wczoraj wynosił 3,60). Niektórzy kupcy, mający obawy o przyszłość Rosji sowieckiej, zwracali się do czynników kompetentnych z zapytaniami, co mają robić.

Kursujące w Rydze pogłoski mówią o ostrych walkach wewnętrznych w szeregach partii komunistycznej, powtarzając naogół wersję, badacę od paru dni w obiegu w kilku stolicach europejskich. Pierwszym źródłem tych wszystkich pogłosek ma być Helsiński, skąd przesyłają się one do Łotwy, Estonii, Litwy, Niemiec i innych państw.

Połączenia telefoniczne z Moskwą, o czym donoszą również z Berlina, istotnie były przerwane. Powodem przerwy jest jednak prawdopodobnie silna burza, która spowodowała również przerwanie połączeń w samej Łotwie oraz komunikacji telefonicznej Łotwy z Estonią. Ruch graniczny pogłosek na stacjach Stółpce i Nięgoretoje na naszej granicy z Rosją, odbywał się zupełnie normalnie.

Sowiecka agencja telegraficzna Tass zaprzecza wszelkim pogłoskom o rewolucji w Rosji sowieckiej, nadając pozbawionym w swoich serwisach radiowych zwykły materiał informacyjny.

Zaszczytne odznaczenie

BIALYSTOK. PAT. — P. wojewoda białostocki Marjan Zyndram-Kościałkowski został odznaczony przez rząd francuski krzyżem oficerskim Legji Honorowej.

Ambasador Skrzyński na audjencji u Ojca Św.

RZYM. PAT. — Ojciec Święty przyjął na dłuższej audjencji ambasadora Skrzyńskiego.

Francuski wniosek na konferencję rozbrojeniową

GENEWA. PAT. — Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej uchwaliła wniosek francuski, zobowiązujący państwa do corocznego przedstawiania wykazów młodych ludzi, którzy otrzymali wykształcenie wojskowe w roku ubiegłym.

W kołach, zbliżonych do konferencji, łączą tę decyzję z wydanym niedawno w Italji dekretem o obowiązkowym wykształceniu wojskowym, pochodzącym od 18 roku życia. Następnie komisja odrzuciła propozycję delegata Italji, domagającą się roztoczenia kontroli nad fakultatywnym przygotowaniem wojskowym we Francji.

Z kolei odesłano do podkomisji rzeczoznawców wojskowych wniosek niemiecki, domagający się corocznego przedstawiania wykazów broni i amunicji, zarówno będącej w użytku, jak i magazynowanej. Następnie posiedzenie komisji odbędzie się w poniedziałek.

Przygotowania do Anschlusu

WIEN. PAT. W obecności byłego kanclerza Schobera odbyło się w piątek posiedzenie u byłego prezydenta republiki austriackiej Hainischa, niemiecko-austriackiej wspólnoty pracy, organizacji mającej na celu przygotowanie Anchlusu.

Uchwalono wezwać austriacką Radę Narodową i Reichstag niemiecki aby utworzyły wspólny podkomitet handlowo-polityczny, celem naradzenia się nad najbliższym krokiem handlowo-politycznym obu państw.

Bandyci chińscy uwięzili księży katolickich

CITTA DEL WATICANO. PAT. — Otrzymało tu wiadomość, że bandyci chińscy porwali i uwięzili jeszcze 4-ch księży katolickich.

TASS DEMENTUJE

MOSKWA. PAT. — Agencja Tass stwierdza, że fantastyczne pogłoski, rozpowszechniane ze źródeł antysowieckich o rzekomym zamachu na Stalina, o buntach wojskowych w różnych miejscowościach, o aresztowaniu szeregu znanych osobistości i t. p. — są czystym wymysłem i pozbawione są jakiegokolwiek podstawy.

TO TEŻ DAJE DO MYŚLENIA

MOSKWA. PAT. — Radjostacja moskiewska donosi, że sesja centralnego komitetu wykonawczego R.S.F.S.R. odroczone została do dnia 22 grudnia.

B. czerwoni komend. o armii czerwonej

Redakcja paryskiego czasopisma „osyjskiego „Dni”, wydawanego przez Kiereńskiego, urządziła perjodyczne wieczory dyskusyjne, na których omawiana jest obecna sytuacja w Rosji. Na jednym z ostatnich takich zebrań, które odbyło się pod protektorem samego Kiereńskiego, wystąpiło z dłuższymi referatami trzech byłych oficerów sowieckich (t.zw. czerwonych komendantów), którzy udzielili obecnym szeregom niezmiernie interesujących informacji o armii czerwonej, jej życiu i organizacji.

B. czerwoni polityczni i oficerowie sowieckiego sztabu głównego, Krjukow-Angorski, omówili rozwój historyczny i zasadniczy charakter poszczególnych etapów organizacji armii czerwonej. Ostatni etap organizacji wojska sowieckiego, mianowicie zaprowadzenie w armii tak zwanego systemu terytorjalnego, przeprowadzany jest obecnie z całą energią. Ostrożnie zaprowadzają bolszewicy w swej armii ponownie system komendy indywidualnej. Powstała już w Rosji akademia wojenna — polityczna przygotowująca oficerów, którzy zarazem są komisarzami politycznymi armii. Dla oficerów, nie posiadających należytego wykształcenia ogólnego, którzy jednakże uchodzą za doświadczone fachowców wojskowych, organizowane są specjalne kursy dokształcające.

Drugi prelegent, b. komendant czerwony Swiesznikow, zaznaczył w swym przemówieniu, że obecna armia sowiecka zasadniczo różni się od starej armii rewolucyjnej. Armia dzisiejsza opiera się już na zasadzie kompletowania kadrow oficerskich z pośród absolwentów specjalnych szkół wojskowych. prawie wszyscy oficerowie zmuszeni byli dodatkowo złożyć egzamin przed komisjami egzaminacyjnymi przy akademiach wojennych. Wyjątek zrobiono tylko dla takich oficerów, jak Budiennyj, którzy zdobyli sobie powszechną popularność w czasie wojny domowej.

Zasada „klasowa” przestrzegana jest w armii czerwonej z całą bezwzględnością, gdyż bolszewicy dążą systematycznie do tego, żeby oficerowie w armii byli tylko „chłopi od pułg” i „robotnicy od warsztatu”.

Bolszewicy często bardzo wskazują na to, że armia sowiecka, licząca zaledwie 600.000 żołnierzy, jest pod względem liczebnym stosunkowo słabsza od armii państw sąsiednich. Liczebność armii, — powiada Swiesznikow, — bynajmniej jednak nie może świadczyć o pokojowych nastrojach bolszewików. Bolszewicy tylko dlatego mają tak słabą armię, że większej w dzisiejszych warunkach nie mogliby wyżyć. Dlatego też szkoła oni swych rekrutów w ten sposób, żeby każdy z nich na wypadek wojny mógł się natychmiast stać podoficerem (t.z. młodszym komendantem). Swiesznikow wątpi jednak bardzo, by przy niskim ogólnym poziomie żołnierza rosyjskiego system ten mógł dać dobre wyniki.

O ile chodzi o rewolucyjne nastroje żołnierzy, — to zdaniem Swiesznikowa — może być o nich mowa tylko tak długo, jak długo żołnierz jest w koszarach, w chwili natomiast kiedy chłop służbę wojskową porzuca, opuszcza go wszelka „rewolucyjność”.

Trzecim prelegentem był na zebraniu dyskusyjnym paryskiego pisma b. oficer sowieckiej marynarki powietrznej, Wojtuk. I on potwierdził wypowiedziane przez jednego z przedmówców zdanie o klasowym charakterze sowieckiego korpusu oficerskiego. Starzy oficerowie pozostali tylko w bardzo nieznacznej zresztą ilości w niektórych technicznych formacjach.



W ZESZŁĄ NIEDZIELĘ JEDYNA ZDOBYŁA W WOJEWÓDZTWIE WILEŃSKIM 212.990 GŁOSÓW

A CZWÓRKA TYLKO 29.473

CZYLI STOSUNEK JEST TAKI, JAK NA POWYŻSZEJ GRAFICE POLAKU-OBYWATELU NIE RZUCAJ GŁOSU SWEGO NA PRZEPADŁE, GŁOSUJ NA LISTĘ

1

KANDYDATAMI BBWR DO SENATU SĄ: WITOLD ABRAMOWICZ ADWOKAT, STANISŁAW WANKOWICZ ZIEEMANIN — INŻYNIER, ZYGMUNT JUNDZILL ADWOKAT PROF. UNIW., BRONISŁAW RYDZEWSKI PROFESOR UNIW.

ECHA WYBORÓW DO SEJMU SŁĄSKIEGO

KATOWICE. PAT. Śląski urząd wojewódzki komunikuje: Prasa niemiecka na Górnym Śląsku oraz dzienniki w Niemczech podniosły ostatni alarm z powodu masowego wykreślenia wyborców niemieckich ze spisów wyborców do Sejmu Śląskiego. Na podstawie protokołów, złożonych w niemieckich komitetach wyborczych, prasa ta wymienia około 10—30 tys. wykreślonych ze spisów, zaznaczając, że jest akcja o podłożu czysto politycznym i zgóry inspirowana. W celu odparcia tych zarzutów przytaczamy cyry urzędowe dotyczące wniesionych reklamacji w okręgu Nr. 2, Katowice miasto i Katowice powiat, gdzie — według prasy niemieckiej — miała być wniesiona największa ilość reklamacji. Według obliczeń miejscowych komisji wyborczych, ogólna liczba wyborców w okręgu wyborczym Nr. 2 do Sejmu Śląskiego pierwotnie wynosiła 211.274. Wniesiono reklamacji o wpisaniu, które uwzględniło, 145. Razem 211.419. Wniesiono o wykreślenie: a) z powodu braku obywatelstwa polskiego 5.304, b) z innych przyczyn — 111. Wykreślono ogółem 5.415. Zatem liczba zmniejsza się do 206.004. Do głównej komisji wyborczej Nr. 2 w Katowicach wniesiono odwołań 1.154, z których uwzględniono 1.036. Ostateczna liczba wyborców wynosi 207.040. Zatem ogólna liczba wyborców zmniejsza się o 4.234 osoby, t. j. około 2 proc.

Wreszcie na pytanie, czemu należy sobie wytłumaczyć zwycięstwo Stalina na ostatnim zjeździe komunistycznym, prelegent odpowiedział: „Co do zwycięstwa tego nikt nie miał żadnych wątpliwości. Spędzili ludzi i kazali im głosować bez zastanawiania się nad tem, nad czym głosować mieli. To nie jest zwycięstwo, — jest to naturalny rezultat systemu rządzenia”.

B. POSEŁ PROSI O EMERYTURĘ. W kołach politycznych wielką wesołość wywołało niezwykle podanie, które wniósł do P. Prezydenta Rzeczypospolitej b. poseł Krempa (Zw. Chł.). P. Krempa posiował przez — 35 lat z początku do parlamentu austriackiego a potem do wszystkich sejmów polskich. Był on jak już pisaliśmy, specjalistą od interpelacji, którymi zasypywał wszystkie ministerstwa i o którym kursuje dowcip, że za interpelacje brał pięć złotych. Obecnie p. Krempa — przepadł przy wyborach. Wyniósł z tego wniosek: należy mu się emerytura za 35-letnie posłowanie i w tym sensie wniósł podanie do P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

SZEF CYWILNEGO LOTNICTWA BULGARJI W POLSCE WARSZAWA. PAT. — W dniu 22 b. m. przybył do Warszawy na kilkudniowy pobyt w Polsce dyrektor bułgarskiego lotnictwa cywilnego inż. Czokojew w towarzystwie pilota p. Matwiejewa.

W godzinach przedpołudniowych dyr. Czokojew i p. Matwiejew w towarzystwie bułgarskiego posła w Warszawie p. Robeffa, złożyli wizytę p. ministrowi komunikacji Kuehnowi. W czasie swej bytności w Polsce dyr. Czokojew zwiędzi nasze wytwórnie samolotów w Warszawie, Poznaniu, Białej Podlaskiej i Lublinie. W przyszły piątek goście odcleją samolotem Polskiej Linii Lotniczej do Bukaresztu.

PAMIĘTAJ, ŻE ROK 1930 JEST ROKIEM CZCI DLA MOWY OJCZYSTEJ

Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

DROHICZYN n/Bugiem.

Drohiczyn nad Bugiem należy do starożytnych, ciekawych i pięknych osiedli. Głogier w swojej „Geografii historycznej ziem dawnej Polski” opowiada, jako „na prawym brzegu Bugu w Drohiczynie podlaskim, „stromą górę już za doby Prastów istniał „gród warowny w którym Konrad, ks. mazowiecki, osadził roku 1237 część zakonnych braci Dobrzyńskich, wznoszącą się „pośród krzyżaków, i nadal im część ziem podlaskiej misji” z obowiązkami brenia Mazowsza od napadów pogan. Ale „Tatarzy zburzyli ten gród w roku 1241, a „wtedy zajęli Podlasie Litwa. Drohiczyn po „stał się trzema kościołami i od roku 1651 „szkołą jezuitów, które przesyły w roku „1774 do Pijarów” (str. 206).

Drohiczyn nad Bugiem to małe miasteczko, liczące ludność 2600 dusz. Osiedle ma kilka ulic i plac w kształcie czworoboku zabudowanego domami i dworakami, z tych — jeden na uboczu, — przeliczmy. Sposób zabudowania — swojski, polski. W czasie tygodniowych targów, z doroznych jarmarków plac się ożywia: zjeżdżają się bliżej i dalsi gospodarze, wiejskie o wyrażnych rybach jadźwągów. W dniach powszednich na rynku cisza. Spółkasz mniejsze lub większe, stada gęsi, poważnie kroczących; tu bawia się żydźci, przeciąga młodzież szkolną i przebiegają starozakonni w czapekach mody warszawskiej, tu już nie kresy: pan, chłop i Żyd mówią tylko po polsku. Mamy kilka sklepów chrześcijańskich i restaurację polską.

Trzy kościoły, o których wspomina Głogier, istnieją. Dwa są prawie w ruinie, a trzeci służy jako świątynia parafialna. Nie śmiałybyśmy powiedzieć, że jest ładna, bo to barok roboty widać domowej, oszczędny późniejszymi ulepszeniami w stylu „pejzantkim.”

Mamy gimnazjum państwowe, mniejsze seminarjum duchowne, szkołę powszechną lekarza, aptekę, magistrat, urząd pocztowo-telegraficzny, posterunek policyjny i prom na Bugu. Warstwe, żyjąca książka i miłka społeczna, stanowi nauczycielstwo i kilka miejscowych jednostek wykształconych. Piękne położenie Drohiczyna, tajemnicze a dalekie rozlegi brzozy Bugu, rodzą nastroje lepsze, ale zarazem oddalają od umysłowych zagadnień ducha.

Dnia 2 — 4 października odwiedził seminarjum mniejsze JE Biskup Łoziński. Zajął się sprawą zakładu naukowego, był na wykładach i wyjechał, zostawiając po sobie pamięć subtelna swojej wykwintnej prosty i uprzejmości.

Dnia 25 października miasteczko nasze witało uroczysto i szczerze p. Zyndram Kosciółkowskiego, wojewodę swego z Białego stoku Pan wojewoda, zwiedzający w Drohiczynie stare i nowe pamiętki i urzędy, zawitał do seminarjum, które, jak widać było z przemówienia p. Zyndram — Kosciółkowskiego, zajęło go bardzo. Wrażenie było dotądnie: na wezwanie p. wojewody wychowały seminarjum odpowiedzieli okrzykami na cześć Polski i Marszałka Piłsudskiego. Udziały się orkiestra seminarjum.

Nie mogę pominąć słodkiej i serdecznej akademii urzędowej dn. 11 listopada na cześć wyzwolenia Ojczyzny. Żywy obraz, odczyty, deklamacje, śpiew i muzyka — udaty się dobrze.

Opowiadam o tem, co przeszło. W Drohiczynie nad Bugiem ludzie pracują, więc gorączki nerwowej nie znają. Myśli nasze, jak tałe Duga, toczą się spokojnie, i cicho łączą się z sercem naszej Matki — Ojczyzny. X. Michał Rutkowski.

GŁĘBOKIE

Z wystawy powiatowej. 13 listopada w czwartek, dzień rynekowy. W tym dniu ma się tu odbyć Wystawa Przynależności Rolniczej. Pogoda — coś okropnego: deszcz, śnieg wiatr. Na ulicach wszędzie błoto, wszędzie kałuże wody. Można przed stanicę sobie, jako przyjeźniacza droga musi być tam, gdzie się kończy bruk miejski, a zacząć ją sławne gliny dziśnieńskie. Wchodzi do sa li Domu Parafialnego, gdzie się mieści Wystawa. Przeważa miodzień wiejska, przystrojona odświętnie: chłopcy w kolarzykach, krawacich, obcisłych butach, spodniach galie, dziewczęta upudrowane, w aurowych pończochach i wysokich sznurowanych bucikach. Na czterech rzędach ław, zasłanych samodzielnymi, leżą stopy buraków, kartofli, kilka kulek kapusty, trochę lnu. Przeważają buraki, — olbrzymie żółte eckendorfi. Nad każdą kupką ziemiopłodów widnieje

etykieta z nazwiskiem, oraz ilością zebranego plonu, a obok leży kajejka, zatyłowana: „dzienniczek konkursowy”.

Po rozejrzeniu się na sali spostrzegam większą grupę młodzieży, otaczającej dwóch panów, w których poznaje p. Edmunda Kollęgata z Sielc i inż. Czerniewskiego z Wilna, rozmawiających w dużym otoczeniu słuchaczy z jasnym blondynem o zamasyście zczesanej na bok czuprynie. To odbywa się egzamin konkursistów, stojących przy swych egzaminatach.

Zatrzymuję się i słucham. — W dzienniczku pana napisano, że po le pod buraki było zaorane na jesieni. A czy nie lepiej byłoby zaorać na wiosnę? — Nie, na zimę lepiej, — stanowczo zaprzecza blondyn. — Dlaczego? — Bo ziemia zaorana więcej naciąga wilgości, od mrozów robi się więcej pulchna, aniżeli niezaorana. A jak orać na wiosnę, to ziemia bardzo wysycha.

— Dobrze, otrzymał pan pięć punktów, za egzamin. — Następnie zapytywana jest dziewczyna pod błękitną rozgatywką. — Kogo pani będzie karmiła temi burakami? — Krowy — odpowiada dziewczyna — bo od buraków więcej mleka dają. — A dlaczego? — Bo są bardzo pożyteczne. — To niezapłynie dokładnie, — zastrzeżę egzaminujący. — Niech wyjaśni przewodnik zespołu.

Przez ilum przesłania się barczysty kawaler w zielonym krawacie. — Bo buraki są soczyste — odpowiada z godnością. — Buraki w zimie zastępują zieloną trawę. — Następnemu chłopakowi nie powiodło się. — W dzienniczku pana jest podany zwyczaj 4 zł. z półką. Jak to pan obliczył? — Milczenie. — Może to nie pan, a kto inny obliczył? — To nie ja — odpowiada młodzian — to przewodnik liczył, a ja tylko pomagałem.

Egzamin każdego konkursisty trwa od 1 do 3 minut. Po półgodzinnym przysłuchaniu się zaczynam wprost się zachwycać. Jak łatwo te, najprawdziwsze przecieź dzieci, wsi, naszej zaoferanej wsi których się zawsze widzi w kościele, na kiermaszu, na wiejskiej ulicy, opanowały podstawowe wiadomości z uprawy roli!

Zaciekawia mnie, jak się ustosunkowują starsi, ojcowie, do tych konkursów. Zapytuje na ten temat babę, stojącą przed kupką buraków z tłomoczkami w ręku. — Czyście u siebie mieli takie ładne buraki? — Dy my nie mieli, ale położywszy doh rze gnoju, to możebny i wyróśli. — Ot, durna baba! — odezwała się po białorusku stojąca obok brodatą siermięgą z batem w ręku — czyż to takie buraki od gnoju, to różne popioły podsypywali.

Tu się wzmieszał do rozmowy właściciel buraków: — Nie, dziadko, ja żadnych popiołów nie dawał, ale polewał gnojówką i motykował przez całe lato. W naszej wsi — powiada rezolutnie, zwracając się do mnie — baćkowie też na początku nie wierzyli, żeby z tych konkursów coś mogło być. Mówili, że to rząd chce wypróbować ziemię, żeby powiększyć podatki. Byłby nawet nie pozwolił nam, tylko, że nauczyciel dopomógł Ale i to, jak kartofle obeszły, to zadowoliliśmy wyrwane i postawione korzeniami do góry. Zato teraz, kiedy zobaczyli, że u nikogo nigdy w naszej wsi takich buraków i kartofli nie było, to sami prosili nauczyciela, żeby na drugi rok do konkursu zapisał.

Jakże to wieś? — Kwacze, gminy Głębockiej. — Spotykam dyrektora Stacji Doświadczalnej w Berezeczcu p. Leona Niewiarowicza, który — chociaż tutejszy rodem — tylko niedawno przyniósł się z Poznania. — Jak się panu Wystawa podoba? — zapytuje. — Panie, — powiada — to bajecznie urodzaje buraków. Niech się chociaż Poznań: mogą sobie uprawiać żyto i pszenicę, ale hodowle od nich odbieremy. Trudno im będzie konkurować z naszymi warunkami, specjalnie do hodowli stworzonymi. Z hektara mamy po 1000, 1100, 1200 łwentali buraków. I to przecież pierwsze roku!

Przy tutejszych zwyciężach konicych i takich burakach trzeba tylko całą parą brać się do hodowli. Przedstawiciel miejscowego Towarzystwa Rolniczego informuje, że konkursy rolnicze rozpoczęły się w powiecie Dziśnieńskim od 1920 roku. W roku bieżącym stanęło do konkursów 282 chłopcy i dziewczęta, zrępowanych w 42 zespołach. Wszystkie przesyłali jednodniowe kursy uprawy tej rośliny, którą mieli się zajmować, a t. zw. przewodnicy zespołów ponadto specjalny kurs trzydniowy. Do zbiorów jednak nie wyszły wytrwali, a tylko 244, czyli 85 proc.

Rekordowy plon buraków — 1215 kwintali, czyli 7412 pudów z hektara, przeciętny

Uciekli przed zesłaniem na Sołówki

Nocy wczorajskiej przekroczyli kolo Wilejki granicę z Sowietów do Polski Czerński Antoni z żoną Zojką oraz Antoni i Onufry Zaborowscy, którzy zbiegli przed zesłaniem na wyspy Sołowieckie.

W rocznicę zgonu Adama Mickiewicza

W najbliższą środę, dnia 26 listopada, jako w 75 rocznicę śmierci Adama Mickiewicza zostanie dokonane odsłonięcie ufundowanych przez grono maturzystów b. I gimnazjum w Wilnie z lat 1907, 1908, 1909 dwóch tablic pamiątkowych, umieszczonych na tych domach, w których Wieszczył mieszkał, a mianowicie na domu Nr. 5 przy zaułku Literackim oraz na domu Nr. 46 przy ul. Wielkiej.

Odsłonięcie nastąpi bezpośrednio po nabożeństwie żałobnym, które będzie odprawione w kościele św. Jana o godz. 9 rano. Osobne zaproszenia wysyłane nie będą. Na domu przy ul. Wielkiej Nr. 46 wmurowano następujący napis: „Z tego domu wyjechał w dniu 6 listopada 1824 zesłany do Rosji Adam Mickiewicz, opuszczając Wilno na zawsze”. Na domu przy zaułku Literackim Nr. 5, napis opiewa, iż „W tym domu mieszkał Adam Mickiewicz w roku 1823”.

UWAGA! Tylko z kwadratową marką fabryczną z datą 1924 r. według poniższego wzoru. SA ZNANE PRAWDZIWE RYSKIE KALOSZE i ŚNIEGOWCE „QUADRAT” (KWADRAT). Ostatnie nowości sezonu 1930-31. Zadać wszędzie. Przedstawiciel E. TUWIM, Warszawa.

Herbata „RUSSIA” Specjalnie dla znawców smakoszów! ZHANA FABRYKA CZEKOLADY I KAKAO. Kestma. POLECA SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI SWĄ Herbatę „RUSSIA” oznaczającą się delikatnym smakiem i przyjemnym aromatem przyczem jest bardzo oszczędną w użyciu, gdyż doskonale naciąga.

W tym konkursie uczestników — 569 kw., czyli 4080 pudów. Ten średni konkursowy dzienneński urodzaj buraków więcej niż dwukrotnie przewyższa średni pięcioletni urodzaj województwa Poznańskiego. To znaczy — nie świeci garki lepiej! Te kilkaset konkursistów w jednym powiecie świadczą, że z naszego zaoferanego gospodarza już się wyrabia współczesny rolnik — fachowiec w swoim zawodzie. Ani się oburzycie, Państwo, jak poznaliśmy do nas użycie się pojada! Byłoby tylko na wieś szło jaknajmniej polityki, a jaknajwięcej gospodarki. Kajtana Olchowicz.

Zabezpieczenie przyszłości

Jaka szalona jest różnica wielkości drogi, jaką odbywa się, idący do nas — i od nas odchodzący. Rzadko się zastanawiamy nad tym niewesołym faktem. Bo i pogo?

Pracować trzeba dzień po dniu, cały długi miesiąc, żeby dostać swoją pensję. I oto — nie wypłacają Ci jej w całości, zawsze coś strąca. A ledwie przyjdzie człowiek do domu, — schudnie mu pugilares do połowy. Kwit komorniany już czeka, służąca pyta o patrzy, a z ona z ówkiem w ręku coś liczy, coś, co w żaden sposób zgodzić się nie może.

Wymujesz te ciężko zarobione pieniądze i przynosisz do domu paczuszkę banknotów. Czy mi starczy sił i na jak długo? myślisz. Nerwowym ruchem wymujesz odciszone dla siebie na swoje wydatki złotówki, edejmujesz z nich kilka i mówisz do żony.

„Kochanie, wiesz co trzeba zrobić wspólnie: kupić sobie dla naszej starości niezależne, książeczkę oszczędnościową PKO. Spadnie nam troska z głowy, jeśli to uczynimy. Patrz oto moja część na ten cel, a ty ile dasz z gospodarskich oszczędności? Bo w tej książeczce jest nadzieja naszego życia i zabezpiecz ona przyszłość.”

AZOTNIAK i WAPNAMON SA NAJTAŃSZEMI NAWOZAMI AZOTOWEMI, A NITROFOS i SALETRZAK SA NAJTAŃSZEMI NAWOZAMI SALETRZANEMI. Wszelkich informacji udziela: PAŃSTWOWE FABRYKI ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH w Chorzowie i Mościcach

Tylko z oryginalną etykietą i korkiem jest PRAWDZIWE WSZECHŚWIATOWEJ SŁAWY PIWO ŻYWIECKIE. ZDRÓJ ŻYWIECKI, MARCOWE, PORTER „ALE”. Z ARCYKSIĄŻĘCEGO BROWARU w ZYWCU do HABYCIA WSZĘDZIE. REPREZENTACJA: WILNO, ZARZĘCZA 19 TEL. 1162

Ważne dla p. p. gospodarzy! wołtak do drzwi i pakowały sznury, szpagat i kanaty do nabycia w sklepie N. WAJSBROD Rudnicka Nr. 29. CENY UMIARKOWANE

ZADAJCIE we wszystkich aptekach i składach apiecznych znanego środka od odcisków. Prow. A. PAKA

DRUKARNIA do sprzedania. Dowiedzieć się: Dominikańska 11. Skład farb J. Mazurkiewicza

NAJLEPSZY WĘGIEL górnośląski koncernu „Progress” oraz KOKS wagonowy i od jednej tonny w szalenie zamkniętych i zapłombowanych wozach dostarcza Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe M. DEULL egzystuje od roku 1890. Biuro: Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811. Składy: Stowackiego 27, tel. 14-46. —0

Pianina najświetniejszej wszechświatowej firmy „ERARD” oraz „BETTIN G” i „K. I. A. FIBIGER” uznane za najlepsze w kraju (na Targach Północnych nagrodzone Wielkim Złotym Medalem) sprzedaje na dogodnych warunkach Kijowska 4 Abelow.

IX-ty „Tydzień Akademika” odbędzie się w Wilnie od dn. 27. XI. do 4. XII. r. b.

NAD BRZEGAMI PŁOWEGO TYBRU

(Korespondencja własna „Słowa”) Rzym, w listopadzie.

Dłuższy pobyt w Wiecznym Mieście wywiera swoisty wpływ na umysłowość i na odczucie zjawisk: człowiek mimowoli patrzy na wszystko to, co się dzieje, z odmiennego jakiegoś punktu widzenia. Z jednej strony jawi się pewien przesył, wypływający z praw dopodobnie z ciągłych zabiegów się stuleci, prawdy historycznej i legendy, a z drugiej nabiera się wyrozumiałości, z równoczesnym zanikiem pochopu do entuzjazmu. Prawie bezwiednie przesiąka się tą specyficzną atmosferą Rzymu, której darmo szukać gdzieindziej: jest bowiem tutaj coś tak swoistego, tak różnego i tak nieokreślonego, że napróżno człowiek staraby się o określenie nawet w dalekim przybliżeniu tego piętna miasta dwu stolic.

Jednym z najbardziej znamienitych objawów tego wpływu jest wyrobienie zmysłu krytycznego, który czasem prze radza się w formie szkodliwego autokrytycyzmu, uniemożliwiającego wprost jakąkolwiek twórczość. I nigdzie może, jak tutaj właśnie, nie doznaje się tak wyraźnego uczucia znikomości naszych wysiłków wobec tego, co było i tego, co być musi. A jednocześnie jest we wszystkim, nawet w ruinach na Forum Romanum, jakaś nieobjęta wprost tężyzna życia, która szczydzi jakgdyby z każdego potknięcia się na drodze ku jutru.

DWIE ROCZNICE. — „MORE LITUANORUM” i „MORE POLONORUM”

Być może, że to właśnie dzięki temu krytycyzmowi, rozbudzonemu pod wpływem Rzymu, uderzyły nas zasadnicze różnice w upamiętnieniu dwóch różnych rocznic na terenie Wiecznego Miasta przez dwa sąsiednie narody.

Otóż, jak powszechnie wiadomo i jak zresztą Wilno dato temu wyraz, święcąc uroczystość i poważnie tę rocznicę. Litwini na całym świecie obchodzą piąsetletnią rocznicę śmierci Wielkiego Księcia Litwy, Witolda Kiejstutowicza, zmarłego dnia 27 października 1430 r. w Trokach i pochowanego w Wilnie. Naturalnie i kolonia litewska w Rzymie postanowiła uczcić „il 5 centenario di Vytautas il Grande”.

Uroczystość ta miała miejsce, jak czytamy w „Il Messaggero”, według komunikatu, sponserowanego przez Litwinów (jak świadczy o tem dobra ortografia nazwisk) i rozestanego do pisma, w obecności ministra litewskiego przy Stolicy Apostolskiej d-ra Saulysa oraz zaproszonych gości. Komunikat głosi dalej:

„Po przemówieniu o okolicznościach p. Jeremiasza, tłumaczonym na włoski język przez p. prof. Salvatoriego, oraz po odczytaniu w przedlicznym hymnu narodowego litewskiego, i toaście, wzniesionym przez ministra d-ra Saulysa, wszyscy ochoczo zaszczyli stali zastawione „more Lituorum”.

Przynajmniej Litwini w Buenos Aires uczcili W. Księcia Witolda ufundowaniem szkoły, ochronki i biblioteki, w Chicago zamówili solenną mszę św. a w Rzymie skończyli się na stołach,

zastawionych „more Lituorum”, czyż by zgodnie z poglądem obyczajem styp pogrzebowych?

Trochę inaczej przedstawia się uczczenie przez kolonje polską rocznicy odzyskania niepodległości przez Rzeczpospolitą Polską w dniu 11. b. m., połączone z uczczeniem setnej rocznicy powstania 1863 roku i dziesiątej rocznicy zwycięstwa nad bolszewikami.

Rano uroczysta msza św. w kościele św. Stanisława, a po południu „more Polonorum” odczyt po włosku o powstaniu 1830 r. i o wojnie 1920 roku w obecności członków dwóch ambasad podsekretarza stanu Fanięgo, ambasadorów Hiszpanji i Brazylii, ministrów Rumunii i Wenezueli, Lotwy, Węgier, Czechosłowacji, charge d'affaires francuskiego, generałów, przedstawicieli świata kulturalnego, dyplomatycznego włoskiego, oraz kolonji polskiej. Odczyt został urządzony przez Towarzystwo im. Adama Mickiewicza pod patronatem p. ambasadora Stefana Przedzięckiego, który sprowadził honory domu w pięknym salonie, laskawie użyczonym przez jedno z towarzystw rzymskich. Szereg projekcji świetlnych zainaugurował liczniezbranych słuchaczy z osobami i wypadkami z powstania 1830 r. i z wojny 1920 r.

Ktoś z naszych włoskich przyjaciół zauważył, że widocznie Polacy są zwolennikami „regime'u suchego”, a Litwini uznają „regime mokry” dla tego rodzaju uroczystości narodowych. Zresztą, co i jak kto lubi!

PRAWDY I NIEPRAWDY HISTORYCZNE.

Jugosłowianie, nasi pobratymcy wstawili pomnik wdzięczności dla Fran-

cji za pomoc, udzieloną i udzielaną w dalszym ciągu przez Francuzów jednoczonemu narodowi S. H. S. Nic w tem dziwnego, przeciwnie nawet — dowodziłoby to istnienia prasłowiańskiego uczucia głębokiej wdzięczności za okazane serce, gdyby nie małe ale.....

Otwórzmy nawias. Otóż dwa czy trzy lata temu, będąc w Brindisi, wzięliśmy tego rodzaju tablicę pamiątkową, wmurowaną przez specjalny komitet serbsko - włoski w 1924 roku w porcie:

„Od grudnia 1915 r. do lutego 1916 r. marynarka włoska w ciągu 202 podróży przewiozła 115.000 ze 185.000 zbiegów, którzy z przeciwnego brzegu wyciągali ręce, a w ciągu 584 wypadków na pełne morze czuwała, chroniąc od nieprzyjaciela przewóz wojsk serbskich”.

Cyfry, podane w 1916 roku przez dzienniki szwajcarskie (Journal de Geneve), mówią jeszcze wyraźniej, że marynarka włoska w ciągu trzech miesięcy „przewiozła z Albanji 260.895 oficerów, żołnierzy i uciekinierów cywilnych, 68 arnat, i około 11.000 koni”. Nie odbyło się to bez dotkliwych strat w postaci 2 kontrtorpedowców, oraz kilku statków, uzbrojonych na czas wojny, a należących do marynarki handlowej.

Zamknijmy nawias. Uroczystości belgradzkie mają charakter manifestacyjnego pomijania milczeniem pomocy, udzielonej przez Wojsko rozbitek wojska serbskiego czasu wielkiej wojny. Nie wchodzimy w to, jakie stosunki obecnie łączą te pa-

stwa, uważamy jednak, iż nie należy do słowiańskich obyczajów zamazywanie milczeniem faktu, iż ktoś, do kogo dziś żywimy takie czy inne uczucia, wyciągnął do nas rękę w przeszłości, udzielając pomocy w nieszczęściu. Tego rodzaju stanowisko wywołuje zbyteczne i szkodliwe jątrzenia w chwili, w której samo życie komplikuje współegzystencję na kontynencie. Względnie polityczne są przemijające, są bowiem wartości trwałe i takich należy doszukiwać się, miast dolewać oliwy do ognia.

Naprężenie, panujące w stosunkach włosko - francuskich, podsycać bywa tego rodzaju zjawiskami właśnie, bo tylko tak tłumaczyć można np. dopuszczenie do złożenia wieńca na grobowcu Nieznanego Żołnierza w Rzymie grupy „stahlhelmowców” w mundurach byłej cesarskiej armii niemieckiej. Grupa ta zwiedza obecnie wielkie miasta włoskie i cieszy się gościnnieścią, jeżeli się nie mylimy, organizacji studenckich włoskich. Pewno chodzi o grę polityczną. Jak Kuba Bogu — tak Bóg Kubie.

NA MARGINESIE

W „Osservatore Romano” znajdujemy ciekawą korespondencję z Ziemi Świętej, w której jest ustęp, dotyczący Kpłolitej, a mianowicie uwagi na temat odwoływania konsulów i funkcjonariuszy z Palestyny i na temat odwołania konsula polskiego p. Tytusa Zbyszewskiego. Korespondent organu watykańskiego zauważa słusznie, że teren palestyński jest nadzwyczaj trudny i śliski i że wymaga długiego okresu

czasu dla rozejrzenia się w stosunkach w ludziach i w sytuacjach nieraz pozor nie bez znaczenia, a w gruncie rzeczy bardzo skomplikowanych i trudnych do rozwikłania. Konsul Zbyszewski wykazał niejednokrotnie gruntowną znajomość terenu i psychologii tutejszych, oraz elementów napływowych, dlatego tembardziej żałować należy — zauważa korespondent — że Rząd polski odwołuje go z zajmowanego dotąd stanowiska.

Musimy dodać, że słusznie twierdził były minister kolonii, a potem i oświaty, i znany literat włoski, Ferdynand Martini, zmarły kilka lat temu: konsul jest jak węgierskie wino, im bardziej długie i spokojnie pozostaje na tem samem miejscu — tem bardziej nabiera cech doskonałych. Zbyt częste zmiany na stanowiskach konsularnych, o ile są konieczne z punktu widzenia administracyjnego, Emeszetu, o tyle mogą być niewskazane z punktu widzenia interesu państwowego, zwłaszcza w takich krajach, jak Palestyna, najeżonych komplikacjami, gdzie konsular co ipso nabiera charakteru poselstwa. Produkcyjność urzędnika państwowego w zakresie dyplomatycznym - konsularnym niezawiesz zależy od wszechstronnego, ale pobieżnego obznajania się ze światem, częściej bowiem pewna jednostronność, dająca specjalne wykwalfikowanie na trudnym i śliskim terenie, jest gwarancją tej produktywności.

Uwagi korespondenta organu watykańskiego zasługują na skierowanie ich pod właściwym adresem. L. Kociemski.



NA ZIEMIACH NASZYCH

ZESTAWIENIE PRASOWE.

„Głos Narodu“ i „Dziennik Wileński“ — dużo wspólnego jest w tonie i taktyce tych pism.

A trzeba przyznać, że pan Matyasik, który napisał o sobie samym artykuł ogromny, w którym oświadcza, że jest „nową osobą polityczną“ i że dziś się o nim, z konieczności dużo pisze, zapowiada sukcesy swojej polityki na terenie Sejmu, a gdy przepadał przy wyborach — to poprosił oszałać.

Ciasny nacjonalista zaczął apelować do opinii Europy, że Polacy oszukali przy wyborach Ukraińców i Białorusinów.

W artykule zaś napisanym przed wyborami do Senatu grzmi w taki sposób:

Zywioty demokratyczne muszą przez wybór niesamowitego Senatu usunąć możliwość uchwalenia tej rzekomej „naprawy“ konstytucji, która oznacza koniec demokracji w Polsce.

Wogóle p. Matyasik uważa, że katolicyzm i demokracja to jedno i to samo. Można przytoczyć dziesiątki jego artykułów, w których jako postulat katolicyzmu wysuwa demokratyzację ustroju. Aż się chce tego pana zapytać: co ma piernik do wiatraka? — Czy pan w końcu końców kpi, czy o drogę pyta. Czy pan nie wie, że państwo kościelne dopóki istniało, nigdy nie było demokratycznie rządzone i że reakcja jest przeciwieństwem demokracji. Można być katolikiem i demokratą, lecz można być katolikiem i sługą Cesarza samodzierżawnego. To jest religia, a to jest problem ustroju państwa. Pan Matyasik tak zaś formułuje postulaty obozu katolickiego: 1) nauczanie religii w szkołach, 2) demokratyzacja ustroju, 3) nierozdzielność małżeństwa. Otóż pierwsze i trzecie jest niewątpliwie postulatami katolickimi, lecz wsadzanie do środka demokratyzacji jest sztuką ekwilibrystyczną, obliczoną na ciemnych czytelników.

Nasz „Dziennik Wileński“ we wczorajszym numerze nie popisał się demokratyzmem w rodzaju „Głosu Narodu“. O nie! — znalazł sobie inny autorytet. Jaki zapytacie? — Oto „Izwiestija“ moskiewskie, oficjalny organ związku socjalistycznej republiki rad.

WIEC KOLEJARZY.

„Nie można spocząć na laurach“ powiedzieli kolejarze, którzy dzieląc swą pracę znacznie przyczynili się do zwycięstwa Jedynej przy wyborach do Sejmu — i wczoraj urządzili wielki wiec przedwyborczy do Senatu.

Wiec odbył się w tak przepięknej sali „Ogniska“ kolejowego, że wiele osób musiało stać na schodach. Obecnych było przeszło 500 osób.

Pierwszy zab rwał głos dyrektor kolei p. inż. Falkowski, który mówił o znaczeniu obecnych wyborów do Senatu, z wielkim uznaniem wyrażając się o akcji kolejarzy w czasie wyborów do Sejmu i podkreślając że zwycięstwo Bezp. Bloku jest zwycięstwem ładu i porządku nad anarchią i swawolą jednostek i partij. Następnie przemawiali: p. Paszkiewiczowa, dr. Paczkowski, którego przemówienie przerywano uciekinier z Archangielska, informując zebranych o stosunkach panujących obecnie w Rosji sowieckiej, p. Puchalski i p. Paszkiewicz, Prezes Okr. Kom. Wyb. Kolejarzy p. Bachowski w przemówieniu swem dziękował p. dyr. Falkowskiemu za poparcie akcji wyborczej kolejarzy.

Po przemówieniach jednogłośnie uchwalono głosować do Senatu jawnie

WIECE PRZEDWYBORCZE

Dnia 22 odbyły się wiece przedwyborcze w następujących dzielnicach m. Wilna.

Nowy Świat przemawiał p. Kostko mjr. rezerwy, Zwierzyniec, p. inż. Przyłucki, Bołtupie, p. Kazimierz Leńczycki, p. dr. Pačkowski, Ponary p. dr. Brokowski, Antokol p. dr. Brokowski, Losiówka przewodniczył p. Pietraszewski, przemawiali p. p. Chyliński Roman i Łyskowski Edward.

Zarzecze — odbył się wiec kobiecy przemawiała panna Korsakówna.

Zarzecze — wiec ogólny — przemawiał p. Wojciechowski.

Rossa — przemawiał p. Pačkowski.

Wszędzie nastroj bardzo przychylny w kierunku B.B. przyczem wiece w przeważnej ilości zamykano okrzykami na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego.

— Wykłady antropozoficzne. P. Aleksander Pozzo (Dornach, Szwajcaria) na zaproszenie Koła Antropozoficznego w Wilnie wygłosi szereg wykładów na tematy filozoficzno - antropozoficzne, w których najbliższy p.t. „Dramat świadomości współczesnej“ odbędzie się we wtorek 25 bm. o godz. 7 w sali Stow. Techników (Wileńska 33), zaś następny we czwartek 27 bm. o tenat „O nieśmiertelności duszy i życiu pośmiertnym“ w sali „Domu Rosyjskiego (Mickiewicza 22 w oficynie brama obok Bystola) również o godz. 7 w. Wykłady będą wygłoszone w języku rosyjskim. Po wykładach odpowiedzi na ogłoszone pytania. Bilety w cenie 2 gr. 5 gr. i 7 zł. przy wejściu od g. 6-ej.

Pozzo miał szereg wykładów na tematy pokrewne w Bernie, Pradze, zaś ostatnio w Warszawie. Wysoka kultura osobista, jak i umysłowa prelegenta (ukończony studja prawne w Moskwie i filozoficzne w Bazylei) zjednały w Warszawie wykładom tym zainteresowanie zarówno rosyjskiego jak i polskiego audytorjum. Tematy przezeń poruszane mogą zainteresować wszystkich, kogo interesują zagadnienia kultury współczesnej i odpowiedzi, jakie na nie daje zachodnia wiedza duchowa.



RÓŻNE

— Sanna. Wczoraj w godzinach popołudniowych ukazały się na ulicach Wilna pierwsze sanki. Wprawdzie przed kilku dniami widzieliśmy na rynku kilka „bosych“ sanek włościańskich, przybyłych z produktami, jednak dorozkarskie sanki pokazały się dopiero wczoraj. Zimowy debiut dorozkarszy wypadł blado, gdyż wieczorem odwilż zniszczyła i nie tego mizerne pokłady śniegu.

— Miasto zajmie się losem nieszczęśliwych. Sytuacja w szpitalach dla umysłowo chorych przedstawia się coraz gorzej.

Ilość chorych zwiększa się z każdym niemal dniem, a tymczasem zarządy miast b. mało naogół zrobiły aby polepszyć sytuację, budując jeśli już nie nowe szpitale, to chociażby nowe pawilony.

Sytuacja jest o tyle gorsza, że znaczna część chorych musi przez b. długi czas, a czasami dożywotnio, przebywać w szpitalach.

Trudno się dziwić, że w warunkach, kiedy liczba chorych w zakładach przewyższa o 25 — 40 proc. ilość łóżek, ilość umysłowo chorych pozostających na swobodzie wzrasta.

Niemna dnia aby policja nie była zmuszona odprowadzić jakiegóż niespokojnego chorego do domu, a wielu chorych walających się po ulicach wywołują zgorszenie publiczne.

Znacznym procentem pozostaje bez opieki i ci są istną plagą sklepów; cukierni, do których wąż nie zdając sobie sprawy z tego co robią.

Tak jest i w Wilnie. Magistrat wileński wniósł uchwałę w myśl której wkrótce rozpoczęta będzie akcja mająca na celu oczyszczenia miasta od najdokuczliwszych umysłowo chorych pozostających na wolności.

Pierwsza partja chorych, siedem osób, odprawiona zostanie do szpitala w Świeciu, na Pomorzu.

Należy się z tem liczyć że akcja ta nie skończy się na tej partji.

Bóle w zóładku, ściskanie w dołku, obrzucanie, gnicie w kiszczaku, zle trawienie, bóle głowy, obłożony język, błada cera, łatwo usunąć, stosując wieczorem wodę gorzką „Franciszka — Józefa“, biorąc wieczorem przed udanem się na spoczynek pełną szklankę.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr miejski na Pohulance. Dziś na Pohulance teatr czynny będzie dwukrotnie. O godz. 3.30 po cenach znizowanych „Młody las“ J.A. Hertza, z udziałem najwybitniejszych sił zespołu z dyr. Zelwerowiczem, Wyrwiczem, Żurawskim i Wyrzykowskim w rolach głównych. Reżyserja Wyrwicz - Wichrowskiego. O godz. 8 w. ukaże się sztuka z podstawowego repertuaru rosyjskiego „Skrzypce jesienne“ Surguczewa. Interesujące ujęcie konfliktu psychologicznego i barwne tło obyczajowe, zapewniającej tej sztuce trwałe powodzenie.

— Teatr miejski w Lutni. Dziś odbędą się dwa przedstawienia. O godz. 3.30 pp. po cenach znizowanych, pogodna, wytworna komedia francuska „Mała grzesznica“ Bira-beau, w obsadzie premierowej. Pomysłowa oprawa sceniczna J. Hawrylikiewicza.

O godz. 8 w. „Nie rzucaj mnie Madame“ S. Kiedrzyńskiego. Lekka i dowcipna ta komedia nie przestaje bawić licznie zgromadzonych widzów, którzy co wieczór rzęsiście oklaskami nagradzają koncertową grę całego zespołu, efektowne ewolucje taneczne, oraz wosenski

MASZYNY DO SZYCIA

kupujcie tylko u
ZYGMYTA NAGRODZKIEGO
Wilno, Zawalna 11-a.

CO GRAJĄ W KINACH

Heljos — Wesole kobiety
Hollywood — Niebezpieczny romans.
Światowid — Pat i Patachon jako gazeciarze.
Wanda — Dzika orchidea
Sylowy — Człowiek, który kręci
Mimoza — Romans księżniczki de Valois
Kino Miejskie — Hrabia Montechrysto
WYPADKI I KRADZIEŻE

— Służąca - złodziejka. 21 bm. Bloch Berta (W. Pohulanka 16) zameldowała o kradzieży 10 dolarów i złotego pierścienia z brylantem na ogólną sumę 900 zł. Sprawczyńnię — służącą Stankiewiczównę Marię zatrzymano. Została ona, że za sprzedane dolary i pierścienie nabyła sobie palto za 165 zł. oraz zegarek wartości 12 zł. Pozostałe pieniądze roztrwonila na różne drobne rzeczy.

— Wypadki w ciągu doby. Od 21 do 22 bm. zanotowano kradzieży 5. opilstwa 6, przekroczeń administracyjnych 11.

— Zbrodnicze podpale. W folw. Hołowszczyzna, gm. wojstom skiej pow. Wileńskiego spaliła się wska tek zbrodniczego podpalenia stodoła ze zbiorami, przyczyniając Rodzewiczowi Henrykowi straty na sumę 10 tys. zł.

Ś. P.

KAROL BRODZICZ-PRZEWŁOCKI
Kurator Synodu Wileńskiego Ewangelicko-Reformowanego, Kapitan dymisjonowany
zasnął w Begu dn. 22 listopada 1930 r. w wieku lat 68.
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Dobroczyzny Zaulek № 6 do Kościoła Ewangelicko-Reformowanego odbędzie się w dn. 24 listopada o godz. 18, pogrzeb z tegoż Kościoła na cmentarz Ewangelicko-Reformowany (M. Pohulanka) nastąpi dn. 25 listopada o godz. 10 rano, o czem powiadamia
Konsystorz Wileński Ewangelicko-Reformowany

Ś. P.

KAROL PRZEWŁOCKI
Kurator Synodu Ewangelicko-Reformowanego, emeryt wojskowy, p o krótkich cierpieniach zmarł w Wilnie dnia 22 listopada 1930 roku w wieku lat 68.
Eksportacja zwłok z domu żałoby, przy ulicy Dobroczyzny pod № 6, do kościoła Ewangelicko-Reformowanego, przy ulicy Zawalnej, odbędzie się dnia 24 b. m. o godz. 18, nabożeństwo żałobne w dniu 25 b. m. o godz. 10 ej w tymże kościele, poczem nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz ewangelicki.
O tych smutnych obrzędach zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych nieutulona w żalu
RODZINA

W rocznicę śmierci
Ś. P.

Stefanji z Malickich Hurynowiczowej
wdowie po pułkowniku Wojsk Polskich
obywatelce Ziemi Wileńskiej powiatu Dziśnieńskiego
odhędzie się dnia 24 listopada r. b. o godz. 9.30 rano nabożeństwo żałobne
o czem zawiadamia krewnych i znajomych
CÓRKA

RADJO WILEŃSKIE
NIEDZIELA, DNIA 23 LISTOPADA
10.15: Nabożeństwo z Poznania.
12.10: Poranek z Filharmonji Warsz. (Muzyka francuska — Berlicz, Saint - Sæns).
14.00: „Sprawa chłodni dla Wileńszczan“ — odczyt wygl. Stanisław Osieciński, kierownik wydz. hodowlanego Wil. Tow. Org. i Kół Roln.
14.20 — 15.35: Odczyty rolnicze i muzyka z Warsz.
15.40 — 16.00: Audycja dla dzieci: „Rozmowa z małym Polakiem z Ameryki“ — wykonają uczniowie. Tr. na wszystkie stacje.
16.40 — 16.55: „Jak gryzą nas pszczoły, komary i muchy?“ — odczyt z Warsz. wygl. prof. S. Sudański.
17.15 — 17.30: „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“ — z Warsz.
17.30 — 17.40: PAT. o przebiegu wyborów.
17.40 — 19.00: Koncert popularny z Warsz.
19.05 — 19.25: „Co się dzieje w Wilnie?“ — pogad. wygl. Mieczysław Limanowski, prof. USB.
19.25 — 19.40: „Miłość u wybrzeży czar nego ładu“ — Felj. z Warsz. wygl. T. Nirmann.
19.46: PAT. o przebiegu wyborów.
19.50 — 20.00: Program na poniedziałek i rozin.
20.00 — 20.30: Audycja wesola z Warszawy. „Wesołe kumoszki Wesołora“ — Szekspira.
20.30 — 22.00: II niedziela kameralna 22.00: „Premjera Nocy Listopadowej w Krakowie“ — Felj. z Warsz. wygl. J. Sokolicz - Wroczyński.
22.15: Pieśni ludowe w wyk. Dobrowol

skiej - Pawłowskiej (Tr. z Warsz.).
22.50 — 24.00: Kom. i muzyka tan. z Warsz.
Od godz. 23.35 do 3-ciej w nocy PAT. informować będzie o przebiegu wyborów.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI KOLONIZACYJNO MIESZKANIOWEJ URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH I SAMORZĄDOWYCH M. WILNA
podaje do wiadomości, iż zapisy na działki ziemi w maj. Kojrany, przymowane będą do dn. 15 grudnia r. b. Zgłoszenia przyjmuje Komendant Str. Poż. p. M. Waligóra, Dominikańska 2, w godz. od 17-jej do 19-jej.

ZARZĄD
PONIEDZIAŁEK, DNIA 24 LISTOPADA
Od godz. 9-tej rano do godz. 15.30 ca pół godzin z przerwą od 1.30 do 13.30 PAT. informować będzie o wynikach wyborów.
12.05 — 12.50: Koncert popularny
16.15 — 16.45: Audycja dla młodzieży i
16.45 — 17.15: Koncert dla młodzieży
17.45 — 18.45: Muzyka lekka z Warsz.
19.25 — 19.35: Muzyka z płyt
19.55 — 20.15: „Noc listopadowa“ — St Wyspińskiego, jako zadanie konstrukcyjne dla teatru“ — odczyt w związku z obchodem listopadowym — wygl. Tadeusz Byrski.
20.30: Operetka z Warsz. — „Domek 3 dziewcząt“ — Schuberta.
22.00: „Stary niemowa i stuprocentowy dziękowicie“ — Felj. wygl. Magdalena Saznowaniec.
22.15: Koncert poświęcony Griegowi (płyty) 1) Peer — Gynt Suita Nr. 1. 2) Taniec gnomów. 3) Wesela na Troldhøgen.
22.50—24.00: Kom. i muzyka taneczna z Warsz.

KRONIKA

NIEDZIELA 23 Dziś
Klemensa
jutro
Jana

W. słońca o g. 7 m. 9.
Z. słońca o godz. 3 m. 35

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGJI U. S. B. W WILNIE.
z dnia 22. XI. 1930 r.

Ciepłota średnia w mm. 750
Temperatura średnia — 6
Temperatura najwyższa — 1.3
Temperatura najniższa — 6
Opad w milimetrach: 1.2
Wiatr przeważający { połudn.
Tendencja: spadek
Uwagi: pochmurno, zamieć

URZĘDOWA

— Inspekcje zdrowia. Urząd Wojewódzki otrzymał instrukcje w sprawie inspekcji zdrowia.

Inspekcje takie może przeprowadzać nac. wydziału zdrowia, inspektor lekarski lub inspektor farmaceutyczny.

Dla każdego z wyżej wspomnianych założeń zostały specjalne instrukcje.

MIEJSKA

— Wiceprezydent Czyż powrócił. Po tygodniowym pobycie w Warszawie wrócił do Wilna wiceprezydent miasta p. inż. Czyż.

— Nowa poradnia przeciwgruźlicza. W pierwszych dniach grudnia przy miejskim ośrodku zdrowia (Wielka m. 46) uruchomiono na zostanie nowa poradnia przeciwgruźlicza. Chorzy będą w niej otrzymywali bezpłatne porady i pomoc.

— Lustracja sanitarna. Komisje porządkowe przystąpiły do lustracji zakładów spożywczych które ostatnio wniosły podania o przedłużeniu handlu do godziny 23.

— Miasto ma u różnych instytucji ponad dwa miliony. Na wczorajszym posiedzeniu Magistratu rozważana była sprawa zadłużenia różnych instytucji państwowych i wojskowych w stosunku do Magistratu



„CZARNA KAWA IX-go TYGODNIA AKADEMIIKA“ odbędzie się dn. 29 listopada r. b. w salonach Kasyna Garnizonowego

